Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr 120

Rok II

Adres redakcji i administracji: Kraków, Mikołajska 3. Tel. 164-20
Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18—19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16—18. Redaktor naczelny: B. Rembowski.

„Każdy człowiek bez względu na klasę, wyznanie, urodzenie, przekonanie, stopień oświaty i inne różnice, ma prawo dążyć do szczęścia i doskonałości i ma obowiązek być użytecznym, to jest pomagać innym do szczęścia i doskonałości".

Kraków, środa 4 maja 1938 r.

Rewelacyjne wynurzenia gen. Sikorskiego

o sile obronnej Czechosłowacji

W „Kurierze Warszawskim" ukazał się artykuł generała Władysława Sikorskiego na temat zdolności obronnych Czechosłowacji.

Scharakteryzowawszy armię niemiecką, której brak jeszcze oficerów, podoficerów i wyszkolonych rezerw, gen. Sikorski podkreśla załamanie się koncepcji wojny nagłej i krótkotrwałej która była podstawą wojennej doktryny niemieckiej.

„Wojna hiszpańska — pisze gen. Sikorski — podnosi walory obrony. Na czołgi i broń pancerną znaleziono już antidotum skuteczne. Pod jego wpływem wiara w siłę druzgocącą dywizji pancernych zmalała niepomiernie. Rozwiał się mit o wojnie zwycięskiej a krótkotrwałej. Formacjom pancernym oprzeć się może skutecznie wojsko, ożywione dobrym duchem, zaopatrzone należycie w broń przeciwtankową i bijące się na własnym zorganizowanym dla tego celu terenie".

Ta siła, którą zyskała obrona, daje, zdaniem gen. Sikorskiego wybitne szanse Czechosłowacji i i podnieca ją do niezłomnego oporu przeciwko agresji niemieckiej.

„Otóż Czesi niewątpliwie zdecydowani są na stanowczą obronę swej niepodległości. Ktoby sądził, że w razie ataku na ich kraj powtórzą się wydarzenia austriackie, ten popełniłby omyłkę zasadniczą. Walczyć oni będą z bronią w ręku chociażby byli zmuszeni zamknąć się w obrębie Czech rdzennych".

Nie należy zapominać, że sojusznikami Czechosłowacji są Sowiety, które zgromadziły swoje wojska na pograniczu, gotowe do akcji na wypadek wkroczenia wojsk niemieckich do Czechosłowacji i Francja, której siły obecnie wzrosły po obradach w Londynie. Z blokiem tym Hitler nie będzie szukał wojny.

Bunt hitlerowców wiedeńskich

przeciwko Berlinowi

Wiedeń. (Tel.) Onegdaj odbyło się we Wiedniu zebranie mężów zaufania partii nar.-socj., które w wydanej rezolucji do wszystkich wiedeńczyków stanowi wielką sensację.

Ulotka ostro napiętnowuje posunięcia hitlerowców berlińskich którzy po zawładnięciu Austrią, usunęli z urzędów i posad wiedeńczyków, przeforsowując na ich miejsce ludzi, sprowadzanych z Berlina.

Ulotka przechodzi miejscami w ton oburzenia i gróźb, domagając się natychmiastowej zmiany polityki, pod rygorem najostrzejszych kensekwencyj.

Bunt ten wywołał niepokój w szeregach hitlerowców.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział IV dnia 14 kwietnia 1938 r. Sygn. IV. Pr. 157/38

Sąd Okręgowy wydział IV w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie dnia 7 kwietnia 1938 r. konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Poranny" Nr. 97 z daty 8. 4. 1938 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na str. 4 pt. „Nowy kurs w sprawie wsi" w ustępie od słów „Radykalizm p. ministra" do słów „wyraźne stanowisko" zawierającego znamiona występku z art. 170 kk. — II. Zakazuje się dalszego roszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Poranny" i w dzienniku urzędowym. — III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Podpis nieczytelny

—oOo—

Zmiana gabinetu

w Polsce

(Telefonem z Warszawy).

W związku z ostatnią mową p. wicepremiera Kwiatkowskiego oraz wywiadem, udzielonym p. Miedzińskiemu, lansowana jest w kołach politycznych wiadomość, że w połowie maja ma nastąpić zmiana rządu.

Premierostwo ma jakoby objąć wicepremier Kwiatkowski. Ponadto w skład gabinetu mają wejść m. i. wojewoda Grażyński i pułk. Miedziński. Mówi się także o próbie zjednania dla tej koncepcji stronnictw opozycyjnych, których stanowisko wobec enuncjacji min. Kwiatkowskiego naogół spotkało się z dość przychylną oceną.

—oOo—

Król rumuński Karol

krzyżuje plany Hitlera

Paryż (A.R.) Z Londynu donoszą, że król rumuński Karol, chcąc pokrzyżowac plany Hitlera w Rzymie, porozumiał się z państwami Małej Ententy i wespół z nimi nawiązał rozmowy z Anglią i Francją. Rumunia jest bowiem zaniepokojona agresywnymi zamierzeniami Niemiec nie tylko wobec Czechosłowacji i Flandrii ale także wobec jej własnych granic.

Francja przygotowuje się do wielkiej gry politycznej po wizycie Hitlera w Rzymie.

—oOo—

Na marginesie

„Dobrzy" przyjaciele

Dzisiejsza Rumunia... Dyktatorska, totalistyczna... Sojuszniczka Polski.

—oOo—

Opinja polska nie jest informowana o prawdziwym położeniu mniejszości polskiej w Rumunii. Dobrze się więc stało, że znakomity pisarz Jan Wiktor, zajmujący się specjalnie Polakami na obczyźnie („Wierzby nad Sekwaną") wydał w ostatnich dniach książkę, w której opisał tragiczne położenie Polaków, zamieszkałych na Bukowinie.

„Wydzierają nam mowę i tutaj — skarżą się Polacy rumuńscy w książce Wiktora Chcą zasypiać piachem Co zasiejemy to ci przyjaciele, wyznający tak często przyjaźń, zadepcą i zniszczą... Nie pozwolą zakładać nowych szkół. Dawne zaś gnebią, aby je zamknąć i zniszczyć pracę. Zaciskamy zęby, aby nie krzyczeć, częściej zaciskamy pięści.

Wszyscy w Polsce wołają przyjaźń, przyjaźń. Ale największy wróg nie obchodzi się z nami, jak oni. Chcą z tej ziemi wytępić, wymazać polskie imię, chcą wytargać to plemie wkorzenione w tutejszą glebę — zabrakło rozmówcy głosu i ostatkiem wyszarpał z siebie. — Czyż Polska nie ma sił, aby odtrącić wrogie ręce od mocnego pnia!"

Taki, a nie inny jest obraz rzeczywistości. Cóż na to „Gazeta Polska" zamieszczająca bałwochwalcze korespondencje z Rumunii? Cóż na to nasza oficjalna Paticzna? Dlaczego nie podaje o położeniu Polaków na Bukowinie alarmujących telegramów? Cóż na to oenerowskie ABC, kadzące utrzymankowi hitleryzmu — Codreanu? Milczą!

Możemy być pewni, że nową książkę Wiktora, tak rewelacyjną treściowo, — przemilcza. Udadza, że nic nie wiedzą! A tam, tymczasem za południowym kordonem wyrywają się błagalnie ku nam ręce, z wiarą, że im pomożemy...

* * *

Doskonale napisana książka Jana Wiktora — to j'accuse pod adresem miarodajnych czynników! Przecież Wiktor powtarza skargę serdeczną Polaka bukowińskiego: „Czyż Polska nie ma sił, aby odtrącić wrogie ręce od mocnego pnia!"...

* * *

Jan Wiktor zanotował również w swej książce uwagę, jaką wypowiedział jeden z polityków rumuńskich: „Nie jest moim zadaniem mieszać się do polityki zagranicznej, od tego są wasz i nasz minister, ale chcę wam powiedzieć jedno: Nie wierzcie Niemcom i trzymajcie się od nich najdalej."

K. M.

Za darmo podróż

dla tych, którzy zdradzają skłonności do choroby morskiej

W wielkim piśmie londyńskim ukazał się następujący anons: proponuje kilku osobom przyjemną, długą podróż i nie tylko że nie będą musiały płacić za tę wycieczkę, lecz jeszcze otrzymują sporą sumkę pieniędzy. Kandydatom stawiamy jest jeden warunek: muszą zdradzać skłonności do choroby morskiej.

Zgłosiło sie wielu kandydatów. Podróż organizuje jeden z wybitnych lekarzy angielskich, który pragnie ostatecznie stwierdzić przyczyny morskiej choroby i dociec sposobów jej leczenia.

Tymczasem przyjęto jedynie dwuch kandydatów. U jednego ujawniają się symptomy choroby morskiej, gdy nawet widzi morze na ekranie. U drugiego zaś, gdy śni, że jedzie morzem.

January Grzędziński

Wyciągamy wnioski z wojny w Hiszpanii

1. Egzamin kulawych doktryn

Pułkownik W. P. January Grzędziński opublikował dłuższy artykuł, z którego dziś drukujemy 1. cześć.

Kreśląc me uwagi o wojnie hiszpańskiej, nie będę mówił o jej stronie politycznej. Po co mówić o tym?

Żaden szczery demokrata, żaden prawdziwy niepodległościowiec nie może bez bólu patrzeć, jak odbywa się w sąsiedztwie najbliższych przyjaciół i w cieniu Ligi Narodów najazd na wolny naród i zamach na jego suwerenność.

Kazuiści mogą to, co się dzieje w Hiszpanii nazywać nie najazdem, lecz interwencją a nawet tylko udziałem entuzjastycznych „ochotników" włoskich i niemieckich czy też zgoła użyciem wojsk najemnych jest mi to najzupełniej obojętne.

Ci sami przecież kazuiści twierdzą, że nie ma wojny w Chinach, ponieważ jej Japonia dotąd nie wypowiedziała.

Nikt mi nie może wziąć za złe, że nazywam po żołniersku, rzeczy po imieniu.

Uwagi może poświęcę tylko stronie wojskowej.

TEATR WYOBRAŹNI

Kiedyś, na pewnych manewrach polskich, na których jak przystoi walczyły od dni kilku strona czerwona i strona niebieska — wracając konno po „odtrąbieniu" z majorem R., sumowaliśmy gwarząc nasze spostrzeżenia.

Chodziło nam o to, czy cały wkład wysiłków myśli i pracy sztabów i wykonawców, aby ożywić ćwiczenia duchem rzeczywistości, aby wlać w formalizm manewrów prawdę wojny, dały choć w pewnym stopniu zadowolenie pożytecznej pracy.

Obserwacja i rozumowanie prowadziły jednak raczej do krytycznej oceny w najistotniejszym rozdziale zagadnienia: żadne pozorowanie, żadne „przyjmowanie" (rzeczy markowanej za rzeczywistą), żaden wysiłek omówić i decyzji rozjemców taktycznych nie jest w stanie dać pełnej złudy rzeczywistości. Wszystko to — to teatr wyobraźni — a przecież te same podnięty różnie działają na różne „ośrodki wyobraźni" — stąd efekt fikcji przeważnie mija się z zadaniem. Gdy nam się zdaje, że oddziały wczuły się w sytuację bojową, to w rzeczywistości powtarza się tylko bajka Andersena wielkim księciu, którego oszuści ubrali w najpiękniejszą szatę za najdroższe pieniądze, szatę, która dla głupców miała być niewidoczna. Oczywiście, gdy książę uroczyście paradował w niej po stolicy, nikt z poddanych dbałych o opinię ludzi mądrych nie przyznawał się do tego, że widzi wielkiego księcia w adamowym stroju i bez listka — dopiero krzyk małego andrusa „że W. Książe jest nagi" spowodował kompromitację. Niestety, żołnierze, jak ten mały andrus, zamiast „urojonej rzeczywistości widzą na manewrach rzeczywistość rzeczywistą"!

Manewry są właściwie grą intelektualistów. Ale i tu niestety szereg elementów tej gry, najistotniejszych, wymyka się z pod oceny. Ani więc np. skuteczność ognia, wykonywanego „ślepakami" — ba, czasem pozorowanego grzechotką" ani ocena „postawy moralnej", ani ściślej biorąc odwagi żołnierskiej, zastępowanej zwłaszcza przez wojennych neofitów „hurra" — tramtadracją", ani też w ogóle całego psychologicznego, ani wreszcie pełnego realizmu użycia techniki, środków obronnych, przeszkód itp. ani ustalić, ani skontrolować się nieda..

To też manewry nie są egzaminem wartości bojowej armii a jej ostatnim sędzią będzie wojna.

I tak sobie gwarząc wysunęliśmy żartem, ku uciesze kolegów, wcale dobrze obmyślony projekt osiągania porozumienia z sąsiadem przez granicę w celu zrobienia prawdziwych manewrów — wojny ograniczonej w czasie i bez politycznych konsekwencyj, z ostrym strzelaniem i w pełnym koncercie naszego uzbrojenia! jakże to podniosło by sztukę wojenną, która, czy kto chce czy, nie chce, jest przecież międzynarodowa.

Nikomu z nas naturalnie na myśl wówczas nie przyszło, że podobny pomysł znajdzie makabrycznych wykonawców.

Okazało się jednak, że znalazł i wszystko zdaje się potwierdzać, że jednym z głównych momentów, które skłoniły sztab Reichswehry do interwencji w Hiszpanii było przeprowadzenie doświadczeń wojennych, które dla armi szykującej się poważnie do swych wojennych zadań mają wprost wyjątkową wartość.

Przed miesiącem, w przemówieniu poprzedzającym rokowania z Angiją, Mussolini chcąc podnieść autorytet armii włoskiej oświadczył, że jest ona dziś w Europie jedyną siłą, która ma doświadczenia nowoczesnej wojny. Zapewne z doświadczeń hiszpańskich w niemniejszym stopniu skorzystała Reichswehra.

Armia niemiecka zawsze odznaczała się wybitnie zaczepnym duchem. Wynikało to nie tylko z objektywnych rozważań, ale w znacznym stopniu z t. z. w. kompleksu wyższości z lekceważenia przeciwnika. Niemcy z dawna wyróżniali się pewnością siebie, pewnością, że ich sile nikt się nie oprze i że każdego przeciwnika zdołają zaskoczyć i rozbić. Szybkość ofensywy—to czynnik zapewniający zwycięstwo i dlatego wszystko poświęcano dla szybkości uderzenia. Przemarsz przez Belgię w r. 1914 wynikał też z tego psychologicznego nastawienia Niemców — dziś wiemy, że przemarsz ten pociągnął tak niekorzystną dla Rzeszy konsekwencję jak przystąpienie Anglii do wojny. Wojna światowa nie tylko nie dała szybkiego zwycięstwa Niemcom, ale zaciągnęła się na 4 lata.

Mało tego, w samym początku gwałtowna i druzgocąca ofensywa utknęła na brzegach Marny i od tego czasu stało się jasnem, że trzeba się liczyć... z obroną. Obrona okazała się najmocniejszą formą walki, nie dającą wprawdzie bezpośredniego rozstrzygnięcia ale zdolną do takiego wykruszenia sił przeciwnika, że zwycięstwo w końcu może przypaść w udziale obrońcy. Tak się też stało w r. 1918 po załamaniu się ostatniej, lipcowej ofensywy niemieckiej.

Okazało się także, że wszelkie doskonalenie sprzętu ogniowego czynione z myślą o wzmocnieniu zaczepnych, ofensywnych działań jeszcze bardziej wzmacniało... obronę!

Francuzi po wojnie światowej wyciągnęli z tego praktyczny wniosek: udoskonalili i rozbudowali swą obronę, obwarowali się nadzwyczajnymi umocnieniami (np. linia Maginota).

W Niemczech natomiast po przegranej wojnie doktryna pozostała niezmieniona.

(Dokończenie jutro).

Wyrok tajnych organizacyj

na zastępcę majora Galinata

Agencja „Kabel" podaje następującą wiadomość:

Jak nas informują, rozdźwięki między grupą p. Rutkowskiego a Sekcją Wiejską w dawnym kierownictwie Z. M. P. datowały się już oddawna. Przewodniczący Sekcji Wiejskiej p. Puziewicz uchodził oddawna za zdecydowanego przeciwnika konspiracyjnego systemu pracy i tajnych organizacyj w Z. M. P. Na tym tle dochodziło kilkanaście razy do ostrych scysji między p. Puziewiczem a Rutkowskim. W połowie marca p. Puziewicz otrzymał wiadomość od jednego z terenowych kierowników okręgowych Z. M. P., te ostatnie nosiły się z zamiarem wydania wyroku śmierci na niego. Egzekucja miała być powierzona jednej z „drużyn ochronnych".

W tym stanie rzeczy p. Puziewicz zwołał w połowie kwietnia do Warszawy odprawę kierowników sekcyj wiejskich z całej Polski na dzień 3 maja, która to odprawa przewidywała tylko jeden punkt porządku dziennego a mianowicie: zajęcie stanowiska w związku z zaistniałą sytuacją młodzieżową.

Odprawa ta a ściślej mówiąc — jej zwołanie, przyspieszyć miało decyzję wystąpienia p. Rutkowskiego z Z. M. P.

Charakterystyczną jest rzeczą że na konferencji prasowej, która zaraz po rozłamie zwołał p. Rutkowski — nie powiedziano ani słowa na temat ej odprawy.

Obecnie wobec wyjaśnienia się sytuacji, odprawa się nie odbędzie.

Fala upałów w St. Zjednoczonych

Stany Zjednoczone nawiedziła nie notowana o tej porze roku fala upałów. W New-Yorku termometr wykazuje powyżej 30 stopni w cieniu. Jest to najwyższa temperatura o tej porze na przestrzeni ostatnich 50 lat. Wyjątkowo wysoka temperatura kazuje głównie w stanach położonych nad Oceanem Atlantyckim.

W poszukiwaniu nafty

Rząd meksykański zarządził nowe i kosztowne wiercenie na terenach ropodajnych w zatoce Meksykańskiej i wzdłuż wybrzeża Oceanu Spokojnego. Jakkolwiek w chwili obecnej trudno jest już określić ilość ropy naftowej, znajdującej się na terenach zalanych przez morze. Rząd meksykański przystępuje do wiercenia bez względu na wysokie koszty i ryzyko tego przedsiębiorstwa.

Obrona wybrzeża Australii

Celem zabezpieczenia wybrzeży australijskich przed desantami wojsk nieprzyjacielskich, władze wojskowe przedsięwzięły daleko idące zarządzenia, zwłaszcza u wybrzeży południowych. W pobliżu Sidney dopiero niedawno odbyły się wielkie manewry — organizowane bez najmniejszego rozgłosu — mające na celu błyskawiczne wniesienie zasiek drutu kolczastego oraz założenie gniazd karabinów maszynowych. Specjalne zarządzenia i ochronne i zabezpieczające, wydano w rejonach nadbrzeżnych, przez które przechodzą ważniejsze autostrady.

42 ofiary katastrofy autobusowej

W stanie Puebla w Meksyku, autobus wpadł na balustradę mostu, rozbijając się doszczętnie. Dziesięć osób zostało zabitych, 32 odniosły rany.

Trzęsienie ziemi w Jugosławii

W Splicie odczuto silne wstrząsy podziemne, które trwały kilka sekund. Szkody materialne nieznaczne.

Zatwierdzenie wyroku na mordercę inż. Skrzywana

W Katowicach odbyła się rozprawa apelacyjna inż. Skrzywana, technika E. Kopfa.

Morderca, który wykazywał ostatnio przejawy zaburzeń umysłowych został zbadany przez psychiatrów, którzy orzekli, że jest całkowicie odpowiedzialny za swój czyn.

Podczas rozprawy przejawiał on dalej zaburzenia psychiczne — Sąd uznał jednak, że jest to symulacja i skazał go na dożywotne więzienie.

Smierć dwóch chłopców zmiażdżonych przez traktor

W Wielkich Hajdukach przejeżdżały ulicą wozy cyrku. Bawiący się na ulicy bracia siedmioletni Erwin i sześcioletni Norbert Dretka uwiesili się z tyłu jednego z wozów cyrkowych. W pewnej chwili chłopcy spadli z wozu i dostali się pod koła nadjeżdżającego traktoru. Obie ofiary wypadku doznały zmiażdżenia wnętrzności oraz złamania kręgosłupa. Chłopców odwieziono do szpitala, gdzie po kilku godzinach obaj zmarli w strasznych męczarniach. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie.

Zmiany w rządzie litewskim

W ubiegłym tygodniu prezydent Smetona podpisał szereg dekretów urzędniczych. Między innymi dekretem prezydenta mianowany został min. Szylingas prezesem Rady Państwa Były minister wojny gen bryg. Durmatas też przeniesiony został w stan spoczynku. W stan spoczynku został przeniesiony również min. spraw wewn, gen. Czahlika. Stanowisko wicemin. skarbu, czyli generalnego sekretarza ministerstwa skarbu zostało powierzone dotychczasowemu dyrektorowi departarmentu w ministerstwie skarbu, Aleksandrowi Danta

Hitleria prowokuje wojnę

Z okazji „święta" 1 maja Hitler wygłosił „wielką" mowę, w której jak zawsze zapewniał o pokojowych intencjach... Dla zadokumentowania tych zapewnień niemiecki oddział zmotoryzowany zajął koszary w m. Kehl na prawym brzegu Renu w pobliżu mostu, łączącego Niemcy z Francją.

Miasto to łącznie z niewielkim pasem nad granicą francuską, nie były dotychczas obsadzone przez wojska niemieckie, gdyż kanclerz Hitler w czasie „remilitaryzacji" Nadrenii zapewnił świat, iż na dowód jego przyjaznego stanowiska wobec Francji ten pas nad bezpośrednią granicą z Francją, nie zostanie obsadzony wojskowo.

Poraz który Niemcy łamią swoje zobowiązania?

W dniu wyjazdu Hitlera do Rzymu, wojska jego dają dowód, jak bardzo świat może zaufać przyrzeczeniom Führera.

W Rzymie odbywają rozmowy. Czy Mussolini zaufa Hitlerowi, czy da wiarę jego przyrzeczeniom, nie wiemy. Miasto pograniczne Kehl urośnie do symbolu wiary i prawdomówności dyplomatycznych przyrzeczeń, czy zapewnień.

Ale zostawmy wartość przyrzeczeń ludzi, których „pięść stała się pięścią bożą", o których czciciele pogan piszą: „Na tej ziemi wierzę jedynie w Adolfa Hitlera. Wierzę w niego oraz w Boga i Pana, który mię stworzył i nami kieruje, i wierzę, iż Bóg ten zesłał nam Hitlera"

Kto chce niech wierzy w takiego „boga", który dotrzymuje przyrzeczeń w stylu „miasta Kehl..." Ale świat, który wierzy tylko w jednego Boga, nie może obojętnie przejść do porządku nad systematycznym łamaniem zobowiązań.

Dzisiaj Kehl, a jutro w imię świętego, „boskiego" pokoju wojska niemieckie zajmą więcej niż pograniczne miasta Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Litwy, Polski...

A potym pójdą, pomaszerują dalej, tak jak niegdyś maszerowali Hunnowie... Tetonii — Dosyć cierpliwości państw zachodnich.

Nad granicą rosyjską 500 tysięcy wojska zgromadziła Rosja, gotowa w każdej chwili uderzyć na Niemcy gdy te odważą się wkroczyć do Czechosłowacji.

A Hitleria — tylko patrzeć — jak zaskoczy świat nową grabieżą. Którędy Rosja pospieszy Czechom z pomocą?

Najbliższa droga prowadzi przez Rumunię lub Polskę, także przez Litwę Ale wszystko przemawia za tym, że Rosja przekroczy terytorium rumuńskie. O Polsce nie chcemy w tej chwili wspominać, bo raczej wydaje się nam, że Rosja związała się w tym względzie z Rumunią, na którą obecnie Niemcy skierowują specjalną uwagę.

Brak im bowiem nafty.

Francja nie pozostanie w tyle za Rosją. Musi ona dochować wierności sojuszowi z Czechosłowacją. A to już początek wojny, która wprzęgnie w swój rydwan śmiertelny nietylko Europę.

Tak więc Niemcy są zarzewiem burzy dziejowej. Hitleria tumaniąca świat „pokojowymi" intencjami, prowokuje wojnę.

Małe pograniczne miasteczko Kehl napozór nic nie znaczący zakątek swiata, może uróść do symbolu początku zawieruchy dziejowej. Nie dla tego, by Francja już jutro, czy pojutrze, wypowiedziała z powodu wkroczenia do Kohl wojsk niemieckich Hitlerii wojnę, ale dlatego, że na tym przykładzie nie poraz pierwszy i nie ostatni świat antytotalistyczny mógł się przekonać, że wszelkim zapewnieniom niemieckim nie można i nie wolno dać wiary. Ze jedyną skuteczną odpowiedzią na gwałty niemieckie, na ich „fakty dokonane" może być tylko zbrojne pogotowie, zapowiedź stosowania tej samej metody zaskakiwania przeciwnika faktami dokonanymi.

Trzeba raz wreszcie pokazać Hitlerii, że grabież cudzego mienia w państwach uporządkowanych pod względem prawnym, bywa sądownie karana, że na gwałty w skali międzynarodowej, nie można odpowiadać notami protestacyjnymi, czy konferencjami, ale czynami, równymi tym, jakich się ima swawolnie i bezkarnie przeciwnik.

Hitleria obawia się tylko siły.

Na tę siłę stać państwa demokratyczne.

Tylko rzucenie tej siły na szalę rozgrywających się wypadków międzynarodowych, może powstrzymać straszliwą, olbrzymią wojnę. Tylko lęk przed tą siłą, którą jeszcze Hitleri, nie zagrożono, może powstrzymać nowoczesnego Atyllę od nieobliczalnego marszu na podbój świata cywilizowanego.

Ster.

Wiiston Wilton

FAWORYT WIKTORII

Czy angielska rodzina królewska wytoczy proces biografowi Tisdallowi? Wiktoria i jej kamerdyner. — Człowiek, który bił Jerzego V.

Rzadko się zdarza, by życie jednostki wycisnęło piętno na całym odcinku dziejów. Jednostką taką była królowa Wiktoria, którą w Anglii azywają popularnie „Queen". Surowa, nieco zgryźliwa twarz starej królowej, wyglądająca z pod czarnego wdowiego czepca, stała się dla świata symbolem całej epoki, godłem surowej moralności i nieubłaganej etykiety. Teraz dopiero, po upływie czterech prawie dziesiątków lat od śmierci „wdowy z Windsoru". Anglia zaczyna łamać przepisy, jakie Wiktoria władczo dyktowała, niby nietykalny kodeks moralności. Teraz dopiero zdobyła się na odwagę szukania pod maską człowieka i sądzenia jego czynów.

Film „Victoria the Great" święcił w ubiegłym roku niebywały tryumf. Sztuka amerykanina Housmana „Victoria Regina" doczekała się niedawno trzechsetnego przedstawienia. — Wielkim powodzeniem cieszy się również powieść „Tall Wiktoria", która musiała jednak ustąpić miejsca innej biografii Wiktorii, jaka wywołała w Londynie niebywały skandal. Tytuł jej brzmi „John Brown Wiktorii".

Wpływowe sfery angielskiego dworu nie szczędziły wysiłków, aby stłumić wszelkie wiadomości o Johnie Brown, kamerdynerze królowej Wiktorii. — Edward VII. kazał zniszczyć wszystkie jego podobizny i pomniki. Konfiskowano pisma humorystyczne, które interesowały się jego osobą. Nawet po upływie długiego czasu niszczono istniejące jeszcze egzemplarze. Nie oszczędzano prywantych papierów zmarłej monarchini. — W jednej z kasetek znaleziono pamiętnik, starannie ukrywany przez Wiktorię. Dokument ten nosił tytuł „Zycie mojego kochanego Johna Browna".

Obecnie były oficer C. Tisdall wskrzesił postać tego kamerdynera, który w swoim czasie odgrywał rolę króla. Jasnowłosy prostak, przezwany przez premiera Gladstone'a „tajemniczym władcą Anglii", wywierał istotnie decydujący wpływ na dzieje kraju. „Ja i królowa" — zwykł był zwracać się do ministrów, przybywających do Windsoru z raportami. Traktował po grubiańsku przedstawicieli najwyższej arystokracji. — Próbowali usunąć go za pomocą intryg, lecz wysiłki były bezskuteczne. W oczach Wiktorii ten syn drobnego szkockiego dzierżawcy był remkarnacją zmarłego młodo małżonka jej Alberta. Monarchini zwracająca baczną uwagę, aby nikt nie usiadł w jej obecności, znosiła sprzeciwy swego kamerdynera w obecności najwyższych dostojników państwa i nie oddaliła go wtedy nawet gdy podczas przyjęcia posła upadł pijany na podłogę.

Brown, odziany przeważnie w strój szkockiego górala, tyranizował królewską rodzinę. Bił swymi chłopskimi rękami następcę tronu „Beatię", późniejszego Edwarda VII. i nie raz wymierzał policzek przyszłemu królowi Jerzemu V., który płakał złośliwe figle znienawidzonemu tyranowi rodziny królewskiej. Za karę musiał siedzieć pod wilkim stołem tak długo, dopóki kamerdyner nie odwołał kary. Gdy Brown umarł królowa kazała wnieść mu pomniki w wielu miastach Anglii. — Do końca jej życia stały przy jej nakryciu podczas posiłków dwie solniczki, podarowane przez ulubieńca.

Dzieło Tisdalla zawiera takie mnóstwo skandalicznych szczegółów o niezwykłym stosunku Wiktorii do jej kamerdynera, iż staje się zupełnie zrozumiałym oszałamiające wrażenie, jakie wywołał w Anglii „John Brown Wiktorii". Książka rzuca przykry cień na pamięć monarchini, która rządziła Anglią w ciągu 60 zgórą lat i podkopuje wiarę w nietykalność rodziny królewskiej. Od czasu mezaliansu Edwarda VIII dwór królewski nie był przedmiotem tylu plotek, co obecnie.

Mówią, że król zamierza przez swych doradców prawnych wytoczyć proces autorowi biografii, który powołuje się na miarodajne dokumenty. John Brown odżył znów w pamięci ludzi, którzy przypomnieli sobie naraz jego grubiańskie zachowanie i kijacki śmiech, budzący wstręt i przerażenie, zarówno wśród dworzan królewskich, jak i wśród dostojnych gości, zmuszonych tolerować obecność nieokrzesanego sługi królowej Anglii.

—oOo—

Czytajcie „Krakowski Kurier Wieczorny i Poranny".

Ochrona dzieci podczas wojny

Genewa. Do komisji społecznej Ligi Narodów wpłynął wniosek o za prowadzenie neutralnych okręgów na wypadek wojny, w których u mieszczone zostałyby dzieci z krajów prowadzących wojnę. Wniosek ten zgłoszony został przez rząd rumuński. Prawdopodobnie będzie on rozpatrzony na jednej z nabliższych sesyj Rady Ligi Narodów.

— —§ O §— —

Strajki w Niemczech

Wupperthal (Paa) W jednej z fabryk włókienniczych w Wupperthal zostały obniżone płace robotnikom od 20 do 25%. W odpowiedzi na to robotnicy porzucili pracę, rozpoczynając strajk. Dyrekcja fabryki rozpoczeła pertraktacje z delegatami robotników. Wobec nieustępliwego stanowiska robotników, dyrekcja przywróciła dawne stawki, wobec czego robotnicy powrócili do pracy.

—O—

Place ćwiczebne zamiast sportowych.

Berlin (Paa) 36 związków sportowych starało się w zarządzie gminy Koepenick o przydział placów sportowych. Prośby te nie zostały uwzględnione, ponieważ wszystkie wolne place zostały oddane wojskowości na place ćwiczebne. Bywają i takie wypadki, że szeregi placów sportowych robotniczych związków sportowych zostało zajętych z przeznaczeniem na cele wojskowe.

—oOo—

3 tysiące tanków bierze udział w manewrach angielskich

Londyn (Paa) Wczoraj rozpoczęły się w południowej Anglii wielkie manewry wojskowe, w których bierze udział 3 tysiące tanków, wozów pancernych, zmotoryzowanej artylerii. Manewry mają na celu ustalenie celowości współdziałania zmotoryzowanych jednostek z lotnictwem.

W Sowietach młócą obecnie zeszłoroczne zboża

—oOo—

W Sowietach młócą zeszłoroczne zboża.

Moskwa (Paa) W olbrzymim obwodzie świerdłowskim (b. gub. Jekatyrenburska na Uralu) zamiast wio sennego siewu odbywa się młocka zeszłorocznego plonu, który przetrwał zimę w kopach na polu. Dotychczas nie omłócono zboża z 75 tys. ha. Co się tyczy ziarna siewnego, to większość kołhozów go nie posiada. Traktory tkwią w warsztatach remontowych, kierowcy zaś szukają zarobków, gdzie się da, ponieważ stacje maszynowo-traktorowe zalegają im z zarobkami na sume 1.200 tys. rubli.

—oOo—

Nowy most autostrady przez Ren

Koblencja (Paa) Niemcy przystępują do budowy nowego mostu na Renie między Vallendar i Bendorf. Budowa tego mostu umożliwi włączenie Koblencji do sieci autostradowej. Autostrada przebiegać będzie przez Westerwald i otrzyma pod Dernbach połączenie z autostradą Kolonia—Frankfurt. Stąd bedzie zbudowana autostrada do Giesen, aby uzyskać połączenie z linią Kassel—Frankfurt.

—oOo—

Hitler we Włoszech

Rzym (IR) Przybył tu wczoraj wieczorem kanclerz Hitler, którego na dworcu powitał król Wiktor Emanuel III i Mussolini.

Na uroczystości związane z przybyciem Hitlera do Włoch, rząd włoski wyasygnował olbrzymie sumy. Nic też dziwnego, że Rzym ufiagowany, że tłumy wylęgły na ulice, więcej celem obejrzenia tego widowiska, niż z przyjaźni do Hitlera, do którego całe Włochy żywią nienawiść za aneksję Austrl. Zresztą Mussolini był przewidujący i na czas pobytu Hitlera we Włoszech policja włoska pod dyktantem licznych wysłanników Gestapo dokonała masowych aresztowań, tak masowych, że w niektórych miejscowościach przepełnione są więzienia.

Pozatem we Włoszech bardzo krytykują postępowanie Mussoliniego, który zamiast pamiętać o wdowach po poległych w Abisynji, wydaje bajońskie sumy na nikomu niepotrzebne galówki.

Rzym (IR). Mimo usilnych próśb ze strony niemieckiej, by papież przyjął Hitlera, tenże odmówił stanowczo i demonstracyjnie wyjechał z Watykanu, nie chcąc przebywać w jednym mieście, z tym który gnębi i prześladuje Kościół Katolicki w Niemczech. Ta godna demonstracja papieża wywoła wielkie wrażenie.

Rzym. (United Press). Ochrona policyjna życia Adolfa Hitlera podczas jego podróży włoskiej przygotowana została w ciągu kilku miesięcy w najdrobniejszych szczegółach wspólnie przez policję niemiecką i włoską. Arturo Bocchini i Henryk Himmler, dwaj szefowie policji przestudiowali każdy najdrobniejszy szczegół wizyty i na tej podstawie opracowali plany, które są urzeczywistnione przez tysiące umundurowanych i nieumundurowanych policjantów.

Agenci policji niemieckiej zmienili swoje mundury na cywilne albo na „czarne koszule", by czuwać nad Führerem wszędzie, gdzie tylko się on uda.

Włoska policja poczyniła ze swej strony szerokie przygotowania, dla których musiała powołać do służby 4.000 spensjonowanych wywiadowców. Zajmują się oni przeważnie czuwaniem nad tysiącami ludzi, którzy mogliby przygotować zamach na Hitlera. Szczególną uwagę zwracają przy tym na przedstawili prasy i urzędników, którzy mogliby mieć jakąkolwiek możliwość zbliżenia się do Hitlera lub Mussoliniego.

—oOo—

OBECNA SYTUACJA W HISZPANII

Według relacji faszystów gen. Franco

Ze źródeł faszystów gen. Franco donoszą, iż w chwili obecnej obie strony koncentrują swe działania w dwóch zasadniczych punktach: na wysuniętych placówkach pod Teruelem i wzdłuż wybrzeży śródziemnomorskich.

Wojska gen. Franco, po przeprowadzonej operacji pod Alfambra i detarciu oddziałów galicyjskich do morza, skróciły linię frontu, która przed tymi operacjami ciągnęła się na przestrzeni 125-ciu km., a obecnie skróciła się do 85 klm. W poszczególnych punktach tego odcinka wojska rządowe bronią się zaciecie.

Powstańcy twierdzą, że oddziały rządowe na wszystkich frontach rozporządzają dobrym materiałem bojowym, posiadają potężną artylerię, dostateczne ilość samolotów i czołgów, jednakże akcja poszczególnych rodzajów broni nie jest skoordynowana. Odwaga wojsk rządowych i jej niejednokrotne poświęcenia nie wystarczają, by przeciwstawić się nieustannym manewrom okrążającym wojsk. gen. Franco. Tym właśnie manewrom — według relacji faszystów gen. Franco — powstańcy zawdzięczają swe ostatnie sukcesy.

Ostatnie niepogody wstrzymały działania bojowe, a ten chwilowy spokój jest bardzo potrzebny wojskom gen. Franco.

Tyle faszyści...

Z Madrytu donoszą, iż w ciągu nocy ubiegłej wojska rządowe wysadziły minę w dzielnicy uniwersyteckiej. Część instytutu przeciwrakowego została zburzona. Ruiny gmachu zostały natychmiast obsadzone przez milicjantów. Gwałtowne natarcia powstańców, usiłujących odbić utracone stanowisko, zostały odparte.

List od gen. Franco

Mussolini przyjął w obecności min. spr. zagr. hr. Ciano ambasadora hiszpańskiego Garcia Conde, który wręczył mu odrębny list od gen. Franco.

Czytajcie Prasę Demokratyczną

Brawurowe zwycięstwo chińczyków

Prawie na wszystkich odcinkach frontu północnego Chińczycy przejęli w swe ręce inicjatywę wojenną odpierając ataki japońskie najskuteczniej w rejonie Wielkiego Kanału i miasta Handżuan.

Jedna z kolumn japońskich nacierająca od południa wzdłuż kolei Tientsin—Pukow zajęło miasta Benpu, przeszła na północny brzeg rzeki Huan-Ho i przypuściła szturm do pozycji chińskich. Pośpiesznie ściągniete rezerwy chińskie w brawurowym ataku na bagnety odrzuciły kolumnę japońską z powrotem na południowy brzeg rzeki. Japończycy w odwrocie przez rzekę ponieśli duże straty od ognia chińskiego.

Szeroki rozmach przybrały działania grup partyzanckich wzdłuż linii kolejowej Szanghaj-Hangczew, gdzie wysadzono w powietrze kilka mostów, przerywając komunikacje kolejową. Zacięte walki partyzanckich grup chińskich trwają w rejonie miasta Isin i Ukan.

Ożywioną działalność wykazało lotnictwo chińskie, dokonując nalotu na stację kolejową Sintsin w pobliżu Nankinu, gdzie zbombardowali skoncentrowane tam pociągi japońskie.

Moralny policzek dla endecji

Lwów (tel) W dniu święta narodowego 3-Maja odbyła się defilada w Lwowie wspaniała defilada. Święto 3-go Maja we Lwowie endecja usiłowała wykorzystać dla swoich partyjnych, przełomowych celów.

Na pl. Halickim defiladę odbierali: gen. Langer, wojewoda Biłyk i prezydent m. dr. Ostrowski w otoczeniu reprezentantów władz. W chwili, gdy przechodził pochód Str. Narodowego tak gen. Langer, woj. Biłyk jak i prez. Dr. Ostrowski z towarzyszącymi mu osobistościami opuścili trybune, tak że endecy defilowali przed pustymi trybunami.... Miny „narodowców były więcej niż posępne"....

Monachium (Paa). Na dawnej granicy niemiecko-austriackiej we Freilassing odbyło się zebranie kolejeńskie urzędników celnych austriackich i niemieckich, na którym powzięto uchwałę, aby szlaban graniczny umieścić w gospodzie „Zollhäusl", jako zabytek muzealny dla uwiecznienia wielkiej chwili połączenia Austrii z Niemcami.

MAJ
4
Środa

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro siec. 143 00
Centr. międzym. 37
Informator telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152 05
Centr elektr. 150 76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Środa Floriana
Czwartek Piusa V

Teatr

Sroda: Fedra
Czwartek: Pani Ministrowa

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

W środkę tragedia Racine'a „Fedra" z Zofią Jaroszewską w roli tytułowej. 61-sze przedstawienie „Gałązki Rozmarynu" Z. Nowakowskiego w Teatrze Krakowskim. Porywające widowisko legionowe Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu" w inscenizacji i reżyserii autora ukaże się jutro we wstorek 3 bm. wieczorem, na uroczystym przedstawieniu Święta Narodowego. Będzie to 61-sze przedstawienie tej wartościowej sztuki, która otrzymała tegoroczną warszawską nagrodę L. Reynela za najlepszy utwór teatralny, wystawiony w okresie od 1 kwietnia 1937 do 31 marca 1938 r. —

„PANI MINISTROWA" cztero-aktowa komedia serbskiego pisarza Bronisława Nusic'a będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają sie od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego. Główną rolę „Ministrowej" grać będzie Jadwiga Karecka.

—oOo—

Repertuar kin

Adria: Szczęśliwa trzynastka (St. Sielański)
Apollo: „Wrzos" (Ćwiklińska, Zellwerowicz, Wysocka).
Atlantic: „Kościuszko pod Racławicami" (Barszczewska, Zacharewicz Białoszyński).
Dom Żołnierza: Kapitan Taylor (Gowy Cooper, George Roft
LOPP: Ich stu, ona jedna.
Muzeum: „Będzie lepiej" (Szczepk, Tońko i Stroń). Ponadto dodatki.
Promień: „Mężczyzna doskonały" (E. Flyn ,J. Blondell).
Stella: I. Wesołe szleństwo. II. Bohater z Texasu.
Sztuka: „Strzelec z Bengali (Shirley Temple).
Uciecha: „Pensjonarka" (Deanne Durbin).
Wanda Manewry huzarskie
FOTOPLASTICON Szczepańska 5 „Wystawa światowa w Paryżu 1937" część III.

Radio

CZWARTEK, 5 maja 1938

11.15 „Melodie Kujaw". 11.40 Muzyka. 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 13.45 Muzyka 15.00 Muzyka. 15.10 „Nie było nas, był las" Włodzimierza Perzyńskiego, czyta Julia Romowicz. 15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą" audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 16.15 Koncert w wyk. wileńskiej orkiestry pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 17.00 Książka i wiedza: O książce Rajnolda Przeździeckiego „Dyplomacja w dawnej Polsce" mówić będzie Jan Kuczawa 17.15 „Od Aten do Bayreuth" VIII-ma audycja w opr. Lucjana Kamieńskiego. Wykonawcy: Al. Karpacki (baryton), Linda Kamieńska (sopr), Sobieski (tenor). 18.15 Francuska muzyka fortepianowa w wyk. Cigi Łapickiej. 18.45 „Cracovia, mistrz Polski mówi o sobie". 19.00 Orygin. Teatr Wyobraźni: „Na wyspie Borden" premiera słuchowiska Jerzego Putramenta, 19.40 Recital wiolonczelowy w wyk. Waleriana Deca, akomp. Mieczysława Czyżekowa. 20.10 Maskarada — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. T. Seredyńskiego, Irena Lipczyńka i Zofia Szafranowa (dwa fort). 21.45 „Szkic literacki: „Z mojego warsztatu" Herminii Naglerowej. 22.00 Koncert kameralny. Wykonawcy: Lidia Knutowa (1. skrz), Miecz. Szaleski (1. altówka), Zofia Adamska (wiol), Tomasz Jaworski (2 skrz.), Antoni Kmieć (2 altówka), Bronisław Fedyszyn (wiol.). Jadwiga Szamotulska (fort.). 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków do wieczora...

Zbrodnia na Pl. Szczepańskim

Wczoraj w godzinach nocnych doszło do bójki na pl. Szczepańskim, w wyniku której poniósł śmierć 25 letni lakiernik Ludwik Czerkiewicz, niewinna ofiara napadu. Zbrodniarz, który zadał Czerkiewiczowi szereg ran nożem, po dokonaniu przestępstwa zbiegł.

Mimo natychmiastowej pomocy nie udało się Czerkiewicza utrzymać przy życiu.

Smiertelny wypadek pod Krakowem

Bronowice Małe, miejscowość położona pod Krakowem była wczorai w godzinach wieczornych widownią krwawej bójki, strasznej w skutkach. Ofiarą jej padł 27 letni mieszkaniec wsi Jan Fabrycy, który padł trupem pod ciosami noża.

Zajście wywołane zostało najpraw dopodobniej na tle porachunków osobistych, przyczem zachodzi ewentualność, że obaj uczestnicy bójki byli w stanie nietrzeźwym.

Natychmiast wszczęte przez władze śledcze dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawy czynu, którego jednak nazwiska ze względu na dobro śledztwa nie można ujawnić.

Wypadek wywołał we wsi wielkie poruszenie.

Kupiec krakowski oskarżony o fałszowanie dokumentów

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł w dniu dzisiejszym Salomon Majer recte Rotenberg, kupiec, oskarżony o dokonanie kilku przestępstw.

Rotenberg fałszował weksle, podpisując je fikcyjnymi nazwiskami, podrabiał dokumenty sądowe przez wypełnianie je zmyślonymi pełnomocnictwami sądowemi i jako takie wręczał nieznającym istoty rzeczy, adwokatom.

Prócz tego oskarżony jest Rotenberg o fałszywe zeznania przed sądem złożone przed przysięgą oraz o uprawianie lichwy, dochodzącej — jak akt oskarżenia podaje — do 70%.

Należy zauważyć, że Rotenberg nie był jeszcze karanym. Na rozprawę wezwanych zostało kilkudziesięciu świadków. Rozprawa potrwa dwa dni.

Naczelnik stacji P. K. P. w Grzegórzkach na ławie oskarżonych

W dniu dzisiejszym odbyć się miała w krakowskim Sądzie Karnym rozprawa przeciwko Józefowi Śliwie naczelnikowi stacji kolejowej w Grzegórzkach oskarżonemu o dokonywanie sprzeniewierzeń na szkodę PKP. na sumę kilku tysięcy złotych. Rozprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie. Została jednak odroczona na skutek wniosku obrońcy o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego.

Osk. Śliwa odpowiada z więzienia.

Rozprawę, która odbędzie się zaniedługo prowadzić będzie wiceprezes Sądu Okr. dr. Nowosielski jako przewodniczący trybunału.

—oOo—

Nowy rektor U. J. wybrany będzie w poniedziałek

. Na skutek rezygnacji rektora Szafera Senat U. J. uchwalił przystąpić do wyborów nowego rektora w poniedziałek, dnia 9 b. m.

Równocześnie nastąpi wybór prorektora, którą to godność sprawował prof. Krzyżanowski.

—oOo—

Rzuciła się pod pociąg

Koło stacji Tuchów—Nowy Sącz rzuciła się pod pociąg 42 letnia Katarzyna Janik z Pleśnej. Koła pociągu towarowego zmiażdżyły Janikowej zupełnie głowę i klatke piersiową.

Jak się dowiadujemy powodem straszliwego kroku było niedorozwinięcie i wady fizyczne i wynikające na tym tle nieporozumienia małżeńskie.

—oOo—

Dziecko wypadło z drugiego piętra

Z Chełma donoszą nam o niecodziennym wypadku. Z powodu nieuwagi służby domowej z drugiego piętra wypadło 10 miesięczne dziecko prof. Łuczyka bawiącego obecie zagranicą. Na szczęście mimo takiej wysokości dziecko nie odniosło najmniejszego szwanku.

Zebranie miesięczne Koła 1 P. P. Leg Oddział w Krakowie, odbędzie się dnia 8 maja b. r. o godz. 10 rano w Oleandrach w sali odczytowej na parterze. Odczyt wygłosi ob. poseł Jasiński Aleksander oraz ob. red. Bajsarowicz Józef wygłosi referat polityczny. Na odczyt prosimy wszystkich kolegów z bratnich Kół pułkowych.

—oOo—

MIGAWKI

Zamiast słońca, śnieg

Bardzo nieprzyjemną i niesmaczną niespodziankę spłatał nam dzisiejszy majowy poranek. Ludzie w maju zwyczajni są przy przebudzeniu się patrzyć do okna, posłuchać jak ptaszki śpiewają i przekonać się ile liście podrosły od wczoraj do dziś. A tu tymczasem (pożal się Boże) — wyrywamy Bogu ducha winną kartkę z kalendarza i czytamy wyraźnie — i pewnie 4 maj. Przecieramy jeszcze raz oczy — 4 maj. Spoglądamy w okno i zamiast zobaczyć spodziewane piekno widzimy spokojnie lecący śnieg. Bardzo niesmaczną niespodziankę wypłatał ten mai, o bardzo.

Wyobraźmy sobie naprzykład że rano świeci słońce, ludziska ubrani na letniaka wylegli poza miasto na „labe" a tu koło południa niebo się zbuntowało i pluje ze złości na zieloną ziemię mokrym i zimnym śniegiem. Panowie bez marynarek, panie z gołymi rękami co ledwie mało zakrywających sukienkach, dzieciaki prawie że nago u tu pada... Ładnie by wyglądali! Więc lepiej że zaraz z rana ten śnieg bo w południe po słońcu byłoby naprawdę gorzej. Zna na po zobaczeniu niesmaku za oknem można było pozostać w łóżku i kląć przez cały boży dzień.

Warto przy tym zaznaczyć i przypomnieć że przecież maj zapowiadał się kapitalnie. Weźmy pod uwagę chociażby dzień pierwszego maja — radość, słońce i wszystko jakoś inaczej — a teraz? Nad tym doprawdy trzeba pomyśleć, bo przecież moja babka wróciła ze sumy i powiedziała że tyż się musi pomodlić żeby to wicie pirsego maja loło jak z kadzi.

Ignotus

Józef Hofmann, światowej sławy pianista, wirtuoz, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we wtorek, 10 b. m. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 2.230 — 8.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Chór Echo. W czwartek dnia 5 b. m. Krakowskie Tow. Śpiewacze „Echo" urządza w sali Starego Teatru swój doroczny koncert. W koncercie przyjęła współudział art. operowa pani Maria Bieńkowska.

PION

PION Nr. 17, zawiera m. in.: Jana Emila Skiwskiego „W Polsce i w Błędomierzu" Czesława Miłosza „Tajemnica Miguela Manary", Jana Piaseckiego „Przewodnik literacki i naukowy", Marii Czapskiej „Śmierć poety", J. E. Dutkiewicza „Sztuka rośnie na ziemi", Konrada Winklera „Inwentaryzacja zabytków", oraz sprawozdania teatralne i radiowe, kronikę zagraniczną, przegląd prasy i t. d.

—oOo—

Walter Bartz

Poprzednicy Hitlera w Austrii

Georg von Schoenerer, K. H. Wolf i dr Walter Riehl

1.

W pierwszych dniach przyłączenia Austrii do Niemiec pojawiły się w prasie trzy wiadomości, które nie zostały należycie ocenione przez opinię publiczną a które posiadają pewien charakterystyczny związek. Prasa wiedeńska doniosła mianowicie, że 1) zamek Rosenau będący niegdyś własnością Georga von Schoenera, zostanie oddany Hitlerowi, jako austriacki podarunek narodowy; 2) Na liście kandydatów do Reichstagu znajduje się również nazwisko Karola Hermana Wolfa; 3) Wśród aresztowanych pierwszego dnia po aneksji Austrii znalazł się adwokat dr. Walter Riehl, założyciel organizacji narodowo-socjalistycznej we Wiedniu.

Te trzy nazwiska, zawierają całą historię narodowego-socjalizmu, któ ry z Austrii wyszedł i teraz do Austrii powrócił Koło się zamknęło.

2.

Georg von Schoenerer, jako syn bogatego ziemianina został w 1783 wybrany do parlamentu austriackie go. W tych czasach poczęły się budzić w Austrii, na skutek pierwszych krachów giełdowych nastroje antysemickie, szczególnie u nacjonalistycznych studentów. Schoenerer zwietrzył konjunkturę i rozpoczął w parlamencie i na wiecach kampanię przeciw Zydom i prasie "żydowskiej. Założył „Związek niemiec ko-narodowy", z którego później powstała partia niemiecko-narodowa.

Schoenerer rozpoczyna propagować fanatyczny nacjonalizm i antysemityzm, który niczym się nie odróżnia od obecnego „programu" narodowych socjalistów. Jego antysemityzm polega całkowicie na „teoriach" rasistowskich i jest on bodaj pierwszy, który żąda rasistowskiego ustawodawstwa.

W r. 1888 dokonał Schoenerer na czele bojówki napadu na „żydowską" redakcje dziennika „Neues Wiener Tagblatt".

Nadbiegli robotnicy przepędzili bojówkarzy, ale dla ich przywódcy cała sprawa miała smutny epilog. Został postawiony przed sąd i skazany na 4 miesiące więzienia, trwałą utratę tytułu szlacheckiego i praw politycznych na 5 lat. Na tym zakończyła się właśnie jego kariera polityczna.

W drugiej połowie swej kariery Schoenerer stał się już tylko przed miotem drwin i niemal figurą humorystyczną. Tworzył antysemickie wierszyki i rozsyłał je na specjalnie wydrukowanych pocztówkach. Obrzucał obelgami zarówno Zydów jak i katolików i po maniacku uwielbiał sam siebie, jako przywódcę Wszechniemców.

Jego też doświadczył los jako pierwszego antysemi'ę rasistowskiego w historii politycznej, zsyłając nań tragikomiczną karę „niearyjskiej babki" Jednym z najcięższych ciosów jego życia była okoliczność, która wówczas wyszła na jaw, że dziadek jego żony nazywał się Szmul Leib Kohn.

W roku 1907 wycofał się Schoenerer zgorzkniały i strawiony nienawiścią z politycznego życia. Zmarł w 1921 roku. Jego zamek dziedziczny i dobra miały być sprzedane z licytacji, ale okazuje się, że oddzie dziczy je Hitler, po swoim duchowym poprzedniku.

3.

Karol Herman Wolf, który z wiedeńskiej trafiki zostaje powołany do Reichstagu, był kiedyś również głośną osobistością. Urodził się w roku 1862 i jako członek partii Schoenerera wybrany zostaje w roku 1897 do parlamentu.

Uzyskał sobie wielką popularność kiedy odbył pojedynek z prezydentem ministrów, Bodenim. Był wędrownym mówcą, wciąż w rozjazdach, tygodniami nie wysiadał z pociągu, by nieraz jednego dnia — za owych czasów — wygłosić w trzech miejscowościach przemówienia na wiecach. Występował przeciw Zydom, Słowianom i liberałom i w swoim czasie ucieleśniał w Austrii ideał "niemieckiego męża".

Ale i jego utrącił skandal. Pewnego dnia wyszło na jaw, że Wolf, który był żonaty i miał dwoje dzieci uwiódł córkę pewnego swego towarzysza partyjnego, zareczoną również z towarzyszem partyjnym, a to wśród okoliczności, które skłoniły jego partię do jaknajostrzejszego wystąpienia przeciw niemu. Procesy, które nastąpiły po tej aferze zadały jego partię śmiertelny cios.

Wolf nie dał za wygraną i dalej był czynny politycznie, zakładając nową partię. Lecz, gdy wyszło na jaw, że był on finansowany przez kartel cukrowniczy, zaczęto go obrzucać, gdy przemawiał w parlamencie, lub na wiecach kostkami cukru co bywało wprawiało go w furię. Po wojnie wycofał się Wolf z życia politycznego.

Wiedeńska partia chrześcijańsko-społeczna dała mu z litości koncesję tytoniową.

4.

Dr. Walter Riehl, którego narodowy socjalizm po zajęciu Austrii wtrącił do więzienia jest jednym z prawdziwych ojców narodowego socjalizmu i dlatego też może jednym z prawdziwych przeciwników narodowego socjalizmu. Urodził się w roku 1881 i jest adwokatem. Założył w czasie wojny „Niemiecką partię narodowo-socjalistyczną" i w roku 1918 wydał pierwszą narodowo-socjalistyczną broszurę. Pod jego wpływem założył Dreksler w Monachium obecną NSDAP i od niego wziął jako symbol swastykę.

Hitler przemawiał często na wiecach we Wiedniu, a Riehl w Monachium. W roku 1923 na wspólnym zjeździe w Salzburgu Riehl wystąpił z partii i powrócił do praktyki adwokackiej.

Ostatnio dał on znać o sobie w roku 1935 udzielając wywiadu pewnemu pismu francuskiemu. Wystąpił on w tym wywiadzie ostro przeciw aneksji Austrii przez Niemcy.

Te i może również inne nieznane wypowiedzi byłego twórcy narodowego socjalizmu, były chyba bezpośrednim powodem jego aresztowania. Czemu go następnie zwolniono niewiadomo.

Robinzonowie 1938 roku

Na dalekiej, bezludnej wyspie pośród oceanu

Paryż, w maju.

Za kilka dni z portu francuskiego wyruszy w daleką podróż morską niewielki statek rybacki „Rene More", wynajęty przez grupę współczesnych Robinzonów. Udają się oni bardzo daleko, na niezamieszkałą wyspę św. Pawła, zagubioną gdzieś na oceanie Indyjskim w odległości 2700 km. od Madagaskaru i 2900 km. od brzegów Australii.

Współcześni Robinzonowie udają się na tę wyspę nie w poszukiwaniu ziemskiego raju, i nie dlatego, że znudził im się śmiertelnie świat cywilizowany. Kapitan statku otrzymał koncesję na połów langustów. Nigdzie na oceanie Spokojnym nie ma takiej ilości i tak wielkich langustów, jak w zatoce św. Pawła. A langusty, nawet w konserwach, kosztują w Europie bardzo drogo i jest na nie duży popyt. W ten sposób cel ekspedycji jest wyłącznie handlowy.

Z nazwą wyspy św. Pawła związane jest wspomnienie o tragicznym dramacie, który rozegrał się tu przed 10 laty, a o którym warto przypomnieć.

*

Dowiedziawszy się o lagunie św. Pawła jakieś towarzystwo francuskie postanowiło urządzić na wyspie fabrykę konserw. Ale wkrótce wydarzyło się nieszczęście: fabryka spłonęła. Parowiec „Astralny" zabrał wszystkich robotników, aby przewieźć ich do kraju. Na wyspie zostawiono tylko 7 osób: mianowicie 6 rybaków bretońskich i jedną kobietę. Polecono im kontynuować połów, coś niecoś odremontować i doprowadzić do porządku maszyny, uratowane podczas pożaru.

Statek, wedle rozkładu, miał wrócić na wyspę za trzy miesiące. Ale nazajutrz po odjeździe okrętu rybacy z przerażeniem stwierdzili, że nie pozostawiono im niezbędnych zapasów.

Mąka w beczkach została w czasie pożaru zepsuta przez wodę i okazała się niezdatna do użytku. Nie zostawiono im ani wina, ani tłuszczu, ani świeżych owoców i jarzyn. W skrzynkach znaleziono jedynie konserwy mięsne i pewien zapas kawy.

I zaczęło się monotonne życie, pełne wyrzeczeń i nudy. Początkowo liczono dni, które dzieliły ich od powrotu „Astralnego" i święcono niedziele. Okręt miał powrócić w maju, a już minął czerwiec, za nim lipiec i na horyzoncie nie było widać żadnego dymu. Jedyna żyjąca z nimi kobieta wydała na świat dziecko, ale wskutek braku mleka niemowlę w ciągu dwuch miesięcy zmarło. Pozostali również zaczęli chorować: na konserwy nikt już nie mógł patrzeć... Na kamienistej wyspie nie było ani owoców, ani zieleni — nic prócz jaj pingwinów, które mają zapach ryb. Pomimo o świętowano uroczyście dzień 14 lipca, podnosząc na maszt trójkolorowy sztandar francuski i wypijając ostatnią butelkę wina.

Wkrótce w obozie wybuchł szkorbut. Jednemu z rybaków zaczęły puchnąć dziąsła. Lekarstw nie było i chory zaczął się leczyć kawą. San nieszczęśliwca pogarszał się z każdym dniem. Wreszcie umarł.

Po pewnym czasie zmarł drugi rybak, po tym trzeci. Kobieta nie mogła nawet odprowadzić zwłok męża na cmentarz — zaczęły jej puchnąć nogi; krzyczała z bólu. Wyrzeczono się zupełnie mięsa i nieszczęśnicy przeszli wyłącznie na ryby. Ale, aby łowić ryby, trzeba było wyjeżdżać z zatoki na ocean. Łódkę z rybakiem porwał prąd. Widziano jak krzyczał, czyniąc rozpaczliwe wysiłki — ale prąd okazał się silniejszy. A przecież był to wspaniały rybak, który w innych warunkach z łatwością dopłynąłby do brzegu. Obecnie jednak osłabł zupełnie wskutek szkorbutu.

Na wyspie pozostało ich troje: umierająca kobieta i dwuch młodych rybaków, którzy nie mieli nawet sił, aby zbierać jaja pingwinów. Aż pewnego poranka głudniowego do zatoki wjechał parowiec. Syrena huczała... Byli uratowani.

*

Tak skończyła się tragiczna przygoda przymusowych Robinzonów na wyspie św. Pawła. Oczywiście kapitan de Boer wziął pod uwagę tragiczne doświadczenie swych poprzedników i organizuje swą ekspedycję na nowych podstawach.

Nowocześni Robinzonowie nie biorą na siebie zbyt wielkiego ryzyka, ponieważ mają do dyspozycji doskonały statek i w razie chęci będą mogli w każdej chwili opuścić wyspę.

Czyż należy się dziwić ludziom, że wyjeżdżają na trzy lata na dziką wyspę?

— Młode energiczne małżeństwo szuka towarzyszy celem przeniesienia się na wyspę oceanu Spokojnego. Niezbędny kapitał w wysokości 20.000 fr. itd.

Nie wiem, do jakiego stopnia tego rodzaju ogłoszenia są poważne i jakie się kryją za nimi plany. Ale wyprawa kapitana Boera świadczy, że czasy prawdziwych Robinzonów jeszcze nie minęły.

An. Sied.

Najnowszy numer „Epoki"

Ukazał się Nr 12 (115) „EPOKI", zawierający treść żywą i aktualną, wypełnioną zagadnieniami, które obchodzą całą demokrację polską: **Leon Kruczkowski** w artykule p. t. **„Na wiedeńskiej fali"** polemizuje w sposób rzeczowy i cięty z publicystami pro-hitlerowskiego autoramentu. **Zygmunt Jarosz** w artykule p. t. **„Nakaz czujności"** wykazuje w sposób dowodny, jak endecja pragnęłaby wojny domowej. **Jan Wende** omawia na kanwie ostatnich powieści chłopskich ważny literacki problem wsi. **St. Jarocińska** - Malinowska omawia ostatnią głośną książkę znanego klerka Juliana Benda Henryk Mann w artykule p.t. **„Ostrzeżenie Niemca dla Niemiec"** odsłania istotne stosunki w Trzeciej Rzeszy. Artykuł p. t. **„Sądy i myśli niepospolitego Polaka"** przynosi wyjątki z pism Edwarda Dembowskiego. **Henryk Lukrec** polemizuje w sposób rzeczowy w artykule p. t. **„Szkoła sofistów"** z wydawnictwem Ojców Jezuitów — Nadto numer zawiera przegląd najważniejszych głosów prasy europejskiej, a także zestawienie poglądów chrześcijańskiej demokracji na akt ugody kardynała Innitzera. Rubryka **„Z dnia na dzień"** zawiera felietony polemiczne oraz wiązankę głosów w związku z procesem lwowskim o artykuł poświęcony Stefanii Sempołowskiej. Cena numeru 50 groszy.

TRYBUNA SPORTOWA

26 graczy przed meczem z Irlandią

Kapitan związkowy Pol. Zw. Piłki Nożnej p. Kałuża dokonał wyznaczenia 26 graczy, którzy złożą się na składy dwóch teamów na spotkanie treningowe **w dniu 11-go maja w Sosnowcu.**

Wyznaczeni zostali gracze nast.:

Bramkarze: Madejski, Pawłowski (Cracovia).

Obrońcy: Szczepaniak (Polonia), Gałecki (ŁKS), Gemza (Ruch), Pająk (Cracovia), Michalski (Naprzód)

Pomocnicy: Góra (Cracovia), Dytko (Dąb), Piec II. (Naprzód), Sobkowiak (Warta), Haliszka (Chełmek), Nyc (Polonia), Wasilewicz (Pogoń) i Nowakowski (Ruch).

Napastnicy: Piec (Naprzód). Piątek (AKS), Szerfko (Warta), Wilimowski (Ruch), Wodarz (Ruch), Habowski (Śląsk), God (Śląsk), Korbas (Cracovia), Pytel (AKS), Baran (Warszawianka).

W składzie brak Wostala.

Po treningowych zawodach w Sosnowcu wyznaczony zostanie skład reprezentacji Polski na mecz z Irlandią 22-go bm. w Warszawie.

Jędrzejowska zwycięża
w turnieju budapesztańskim

Turniej tenisowy w Budapeszcie został doprowadzony do końca. Do kończono grę pojedyńczych pań, w której Jędzejowska w niedzielę wygrała pierwszego seta z pania Muller Hein 6:2, natomiast w drugim secie Czeszka uzyskała prowadzenie 4:1. Grę przerwano z powodu deszczu.

W poniedziałek Jędrzejewska wygrała jeszcze dwa gemy, Czeszka zdołała zwyciężyć w drugim secie 6:3. Trzeci set przyniósł całkowita zmianę sytuacji. Czeszka przestała istnieć na korcie. Jędrzejowska wygrała 6 gamów zdobywając seta, a za razem zwyciężając w całem spotkaniu 6:2 3:6 6:2.

Drugie zwycięstwo odniosła Jędrzejowska w grze podwójnej pań, w której wraz z panią Muller-Hein pokonała parę Somogyi i Kovasc 6:4 6:3.

W grze podwójnej panów Szigeti i Csikos rozegrali mecz z parą Romanyi i Banos 6:3 6:2 4:6 5:2, poczem grę przerwano. W drugim półfinale para Gabori i Asbot pokonali pare Snopek i Frigeczi 6:4 6:3 5:7 6:4.

—oOo—

Preston Nord End zdobywcą puharu

Preston Nord End zdobył puchar Anglii, zwyciężając w meczu finałowym, w obec. 95 tys. widzów. Hundersfield 1:0. Bramkę tę zdobył dopiero w dogrywce.

W normalnym przebiegu gry wynik opiewał 0:0. Dopiero w zarządzonej 30-to minutowej dogrywce Preston zdobył jedyną bramkę dnia.

Warto zaznaczyć, że bramka padła dosłownie w ostatniej minucie przedłużania z rzutu karnego.

Mecz bokserski IKP — GEYER 13:3

W Łodzi odbył się mecz bokserski pomiędzy drużynami IKP i KS. Gecer. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny IKP 13:3.

Mistrzostwa szczypiórniaka Krakowa

Wisła — Makkabi 3:1. Ponowna klęska występującej ciągle jeszcze w bardzo osłabionym składzie drużyny żyd.

Cracovia — Garbarnia 2 : 2

Olsza — Wawel 8 : 1

W tabeli krakowskiej ligi okręgowej prowadzi obecnie 1) Chełmek, 2) Fablok, 3) Makkabi, 4) Tarnovia. Najbliższy mecz Makkabi — Korona odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

Kupczak zwycięża w Krakowie

W Krakowie odbył się wyścig kolarski Legii na trasie Kraków — Krzeszowice — Kraków długości 50 klm. zwyciężył Kupczak w czasie 1:03:49 sek.

Brzyk i Pazurek zmieniają barwy klubowe

Bramkarz reprezentacyjny Brygady Krzyk, przenosi się do warszawskiego Pwatt-u.

Znany piłkarz Garbarni, Karol Pazurek, przebywa obecnie w Warszawie i ma podobno wstąpić do Warszawianki.

Będzie to już szósty gracz Garbarni, który zasili szeregi Warszawianki.

Rotholc trenuje

Jeden z najlepszych polskich bokserów, Rotholc przystąpił obecnie do ponownych treningów, celem wzięcia udziału w zbliżających się spotkaniach krajowych i miedzynarodowych.

Powrót Rotcholca na ring należy powitać z jaknajwiększym zadowoleniem.

Narodowy bieg naprzełaj w Krakowie

W rozegranym w dniu wczorajszym w Krakowie narodowym biegu na przełaj na trasie 2500 mtr. startowało 18 zawodników krakowskich klubów i niestowarzyszonych. Zwyciężył 1) Soldan w 6:01.6 min., 2) Kozłowski (o 30 mtr. w tyle), 3) Rzucidło (wszyscy z Cracovii). Wśród niestowarzyszonych 1) Cieplik.

Bieg naprzełaj WKS-ów zgromadził 90 zawodników.

—oOo—

WYNIKI
krak. Ligi Okręgowej

Chełmek-Wawel 3:1

Podgórze-Fablok 3:1

Makkabi-Nadwiślan 3:1

Międzymiastowy mecz piłkarski LWÓW - ŁÓDŹ 2:2

—oOo—

Rozmaitości

Spożywanie owoców i zawartości alkoholu we krwi

W walce z częstymi przekroczeniami przepisów ruchu i katastrofami urzędy komunikacji drogowej w Niemczech, Stanach Zjednoczonych i Anglii wprowadziły ob ostrzone kary dla szoferów, którzy w skutek nietrzeźwości stal: się przyczyną wypadku czy katastrofy. Po każdym wypadku samochodowym poddaje się próbkę krwi szofera ścisłej analizie. Jeśli procentowa zawartość alkoholu we krwi przekroczy pewną minimalną normę nieszkodliwą dla organizmu, szofer zostaje surowo ukarany jako wyłączny sprawca wypadku. W związku z tym ze strony szoferów podkreślono często, że także spożycie owoców zwiększa procent zawartości alkoholu we krwi. Badania, przeprowadzone w laboratoriach, wykazały słuszność tego poglądu, jakkolwiek nie w granicach utrzymywanych przez zainteresowanych szoferów. Badania te wykazały, że dla utworzenia ilości alkoholu, zdolnych do lekkiego zamroczenia człowieka i zakłócenia jego czynności, trzeba spożyć jednorazowo 2 kilogramy winogron, lub 2 i pół kilograma pomarańcz czy mandarynek. Zwiększenie alkoholu we krwi po takim nadmiernym spożyciu owoców odpowiada ilości alkoholu dwóch szklanek piwa mocy 20%. Ponieważ jednak trudno przypuszczać, aby człowiek jednorazowo spożywał tak znaczne ilości owoców, hipoteza szoferów, że stany lekkiego zamroczenia alkoholowego mogą być wywołane spożyciem jabłek, winogron, pomarańczy i t. p. odpada całkowicie.

Jeśli chodzi o częste spotykane wypadki zamroczenia u szoferów, to nie zawsze są one wywoływane użyciem alkoholu. Często przyczyny ich należy szukać w zmęczeniu, zwłaszcza w warunkach, gdy szofer musi przy intensywnym ruchu pracować 10 do 12 godzin na dobę, lub też wydzielającymi się gazami spalinowymi.

• • •

(p) **Najszybciejszy pociąg towarowy** W stanie Illinois (U, S. A.) przeprowadzone są obecnie próby z organizacją jak najszybszego przewozu towarów. Bodźcem do tych prób ze strony kolei była rosnąca wciąż konkurencja linii automobilowych i szybki transport ładunków na autach ciężarowych na dalekie dystanse. Próby odbywają się na linii Memphis — Chicago, na dystansie 847 kilometrów. Wypuszczone pociągi składają się z 40 do 50 wagonów. Przeciętna szybkość, jaką osiągano, wynosiał 80 km/godz. Jest to rekord szybkości pociągów towarowych zarówno w Ameryce jak i w Europie.

• •

(p) **10 milionów nieszczęśliwych wypadków corocznie.** Gdzie? Oczywiście w U. S. A. Wydział zdrowia w Waszyngtonie stwierdza, iż corocznie pada ofiarą nieszczęśliwych wypadków 10 milionów osób. Największą liczbę wypadków śmiertelnych należy przypisać komunikacji. Natomiast 30% wypadków wydarza się w murach własnego mieszkania Amerykanina; są to przypadki pożaru, potłuczeń, upadku, pokaleczeń. Z zestawień wynika, iż mężczyźni do lat 65-ciu padają częściej ofiarami wypadków niż kobiety. Po roku 65-tym ilość wypadków staje się mniejsza.

—oOo—

Charle Chaplin

Rytm egzekucji

(Wyjątki z noweiki, napisanej przez sławnego komika filmowego)

Nad pełnym ciszy dziedzińcem pewnego więzienia hiszpańskiego wschodzi powoli jutrzenka. Młody rządowy oficer staje na czele plutonu egzekucyjnego. Przygotowania są ukończone; w kącie stoi grupa ludzi, która chce się przyjrzeć egzekucji. — Niesamowita cisza przed tragicznym widowiskiem.

Oficer, który ma wykonać wyrok zna skazanego osobiście, — Przed wojną domową byli przyjaciółmi. Razem zdobyli dyplom uniwersytetu w Madrycie, razem walczyli przeciwko monarchii; wspólnie spędzali długie noce na rozmowach w kawiarniach. Czasem sprzeczali się, ale różnica ich poglądów była raczej przyjacielskiej natury, póki bieg wypadków nie rozpętał straszliwej katastrofy, która zniszczyła ich ojczyznę Hiszpanię. Teraz spotkali się znowu na dziedzińcu więziennym, jeden jako skazaniec, drugi jako komendant plutonu egzekucyjnego.

Pocóż wywoływać przeszłość? Poco zastanawiać się? Cóż może rozum w wojnie domowej? W ciszy wiezienia pytania te nie dają spokoju młodemu dowódcy. Nie! Koniec ze wszystkim. co było! Tylko przyszłość jest ważna!

Dzisiaj rano, kiedy się poraz pierwszy od wybuchu wojny zobaczyli, zamienili ze sobą lekki ledwo uchwytny uśmiech.

Wokoło cisza. Nagle rozlega sie komenda: Baczność! Mury odpowiadają głośnym echem.

Na komendę sześciu żołnierzy plutonu zdejmuje broń.

Następuje przerwa. Teraz winna paść druga komenda. Ale staje sta je się coś, co przerywa rytm egzekucji: skazany chrząka. Oficer zwraca się ku niemu Sądzi, że przemówi. Ale cisza trwa. Odwraca się znowu do swych ludzi, aby dać drugą komendę. Lecz nagle czuje zamroczenie. Wszystko, co się wokoło dzieje, jest zapomniane. Nie widzi nic, tylko człowieka, stojącego pod murem. a przed nim sześciu ludzi o tępych twarzach, których pozycja przypomina mechanizm, nagle zatrzymany w ruchu. Nikt się nie porusza. Wszystko jest jak sen.

Powoli wraca przytomność. — Prawda, przecież powinien dać komendę. Ale jak brzmi rozkaz, który teraz dać powinien? Po „baczność" następuje „cel" a po tym „pal". Ze zdenerwowania milczy.

Nagle słyszy szybkie kroki, zbliżające się od strony budynku. Wie napewno to ułaskawienie. Teraz odzyskał pełne panowanie nad sobą.

— Stać! krzyczy przeraźliwym głosem do żołnierzy.

Sześciu ludzi trzyma broń w pogotowiu. Sześciu ludzi wytrąconych z rytmu. Sześciu ludzi nie słyszac tego, co krzyczy ich komendant. daje ognią. Daje ognia dlatego, że następna komenda brzmieć powinna: „ognia". To jest rytm egzekucji. Dlatego strzelają...

Rożne

ARMIA ZBAWIENIA

Żołnierz amerykański spotyka na ulicy „żołnierza" t. zw. Armii Zbawienia i woła:

— Jak się masz kolego?

— Nie jestem twoim kolegą, jestem żołnierzem nieba — odburknął tamten.

— O, to masz kawał drogi do koszar — huknął Amerykanin.

KŁOPOT

— Jestem w rozpaczy — mówi jedna matka do drugiej — moja córeczka wcale nie rośnie. Nie wiem, co to może być.

— A może droga pani karmiła ją mlekiem skondensowanym?

ŁAJDAK

— Czy paniusia wie, że ten jej narzeczony to siedział całe dwa tygodnie w kryminale za kradzież?

— A to łajdak! Mnie mówił, że siedział 6 tygodni! Gdzie on się włóczył przez te cztery tygodnie.

Kącik prawniczy

Spory między lekarzami a Ubezpieczalnią

załatwione będą przez sądy

Szerokie koła lekarzy„ zatrudnionych w Ubezpieczalniach Społecznych, były ostatnio poruszone tym, że w sprawach, wytoczonych przez lekarzy, zwolnionych z posad, — o przypadające im na mocy umów zbiorowych odszkodowanie„ odprawy i t. d. Ubezpieczalnie Społeczne stawiały zarzut niedopuszczalności drogi sądowej Ubezpieczalnie utrzymywały, mianowicie, że jedynie specjalnie Komisje Rozjemcze przy Uubezpieczalniach powołane są do rozstrzygania wynikających na tle umowy zbiorowej sporów o charakterze zatargu zbiorowego.

Ten stan rzeczy nie odpowiadał interesom lekarzy.

Umowa o „zatarg zbiorowy" znalazła epilog w Sądzie Najwyższym.

Sąd ustalił pomyślną dla lekarzy zasadę prawną, z której wynika, że wszelkie spory, winny być rozstrzygane **przez Sądy a nie przez Komisje Rozjemcze.**

Odprawa po 10-ciu latach pracy w wysokości 6-cio miesięcznego uposażenia.

Sąd Pracy wydał ostatnio wyrok w konkretnej sprawie w sensie, że po 10-cio letniej pracy, pracownika umysłowego (pomocnik maszynisty), należy się temuż uposażenie w wysokości 6-cio miesięcznej pensji.

Sprawa stała się przedmiotem rozprawy sądowej, ponieważ naskutek choroby pracownika T-wo odmówiło zapłaty należnej sumy, motywując swój krok brakiem 10-cio letniej pracy.

Sąd stanął na powyższym stanowisku i przyznał pracownikowi żądaną pretensję.

Kącik kobiecy

Emancypacja kobiet

w epoce Odrodzenia.

Jedną z przemian, jakie Odrodzenie spowodowało w życiu narodów był również ruch emancypacyjny kobiet, który rozwinął się najsilniej we Włoszech, i stąd zaczął przenikać w większym lub mniejszym stopniu do innych krajów europejskich. Mimo to, iż prawo przyznawało kobiecie nadal rolę niższą, zwyczaj zrównał ją wówczas niemal zupełnie z mężczyzną w życiu prywatnym, umysłowym często nawet w polityce i na wojnie. Zdaniem znawców epoki, Odrodzenia zwłaszcza we Włoszech, jest jednym z najciekawszych okresów w historii kobiety. Wówczas kobieta odgrywała rolę kierowniczą w życiu umysłowym była inspiratorką a poniekąd twórczynią ruchu renesansowo-humanistycznego i zdobyła sobie poważne stanowisko w literaturze, sztuce czy nauce W okresie od XIV do XVI wieku pojawia się cały szereg kobiet uczonych które zajmują katedry uniwersyteckie, n. p. Novella d'Andrea i Magdalena Bousignori, wykładające prawo na uniwersytecie w Bolonii, Dorota Bucca ucząca w Bolonii matematyk, filozofii i języków starożytnych, lub Kassandra Fedele, nauczająca w Padwie i dla swej rozległej wiedzy zwana „ozdobą Włoch".

Okres ten przynosi całą masę znanych nazwisk, które nie sposób tu przytoczyć.

—oOo—

Humor

SŁUŻĄCA

Młoda mężatka Janka robi wymówki służącej.

— Do wszystkich wad Marysi to tylko tego brakowało, żeby moje pończochy, których szukam od miesiąca, znalazły się w kuferku Marysi.

Marysia spogląda rozradowana na panią:

— No, to ja zaraz powiedziałam, że w domu nic nie ginie.

OJ, TE REKRUTY

— Rekrut Kopytko!

— Jestem!

— Wasz zawód w cywilu?

— Połykacz szabel.

Kapral groźnie marszczy brwi.

— No dobrze, teraz przynajmniej jak broń będzie ginąć, będziemy wiedzieli, gdzie jej szukać.

KTO PRĘDZEJ

— Adaś zapewnia mnie o swej wielkiej przyjaźni.

— A czy już pożyczyłeś od niego pieniądze.

— Nie.

— No, to pospiesz się, bo on ciebie wyprzedzi.

SZCZYT UPRZEJMOŚCI MAŁŻEŃSKIEJ

Panu Alojzemu przed pójściem do biura żona wręcza jakąś flaszeczkę.

— Cóż to takiego, kochanie? — pyta pan Alojzy.

— Woda na włosy — odpowiada uprzejmie żona.

— To bardzo ładnie z twojej strony. ale...

— To nie dla ciebie, Alojziu, tylko dla twojej stenotypistki, zostawia ci zawsze tyle włosów na twojem ubraniu.

CO MU SIĘ PODOBA

Młody kompozytor: Która część podoba się panu najlepiej w mojej nowej operze?

Wydawca: Walc Straussa w drugiej części.

FLEGMATYK

Pan Alojzy jest ogromnym flegmatykiem. Mimo to z zamiłowaniem uprawia myślistwo. Pewnego razu całe towarzystwo wybrało się na łowy.

Pan Alojzy zajmuje stanowisko i czeka. Mija godzina, druga, trzecia ale zwierzyny ani śladu. Wreszcie po 4 godzinach oczekiwania nadbiega zając. Pan Alojzy podnosi dubeltówkę i mruczy ze złością:

— Do diabła! Nawet chwili spokoju nie ma człowiek.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 łamy • Ceny ogłoszeń w złotych; I. strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1.— Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75 Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Comber.

Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 158-18